

Ty bne

KRAJ

TRYBUNA NR 301

Szlak techniki zaprasza

NIE TYLKO HUTY I KOPALNIE

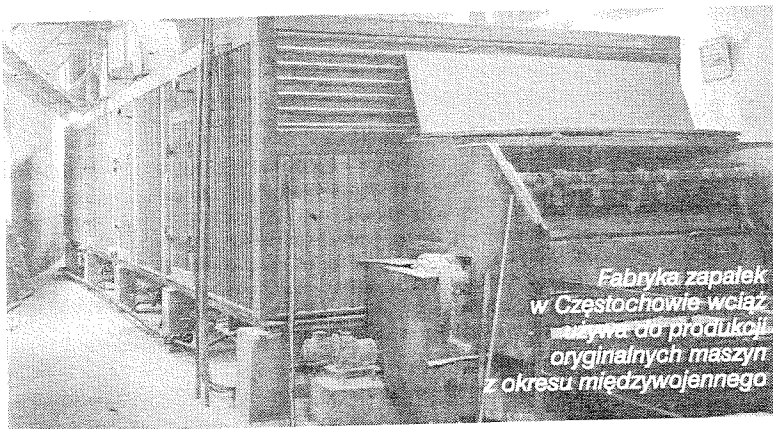
Zapoczątkowany w XVIII w. przemysł ciężki zmienił oblicze Śląska. W krajobraz tego regionu na stałe wpisały się szyby kopalniane, piece hutnicze oraz kominy elektrowni. Ale nie tylko one wówczas działały. Aby pokazać, jak naprawdę wyglądało dawniej życie w tym regionie, urząd marszałkowski oraz Śląskie Centrum Dziedzictwa Kulturowego zorganizowali Szlak Zabytków Techniki Województwa Śląskiego. Tworzy go 31 obiektów, m.in. muzea, skanseny, osiedla robotnicze oraz zabytkowe browary. Turyści podczas wizyt w kopalniach, sztolniach, parowozowniach, kuźniach, czy fabrykach mogą obejrzeć unikatowe maszyny i urządzenia, czyli prawdziwe perły dawnej techniki. Szlak ten w listopadzie otrzymał Złoty Certyfikat Polskiej Organizacji Turystycznej. Do konkursu zgłoszono 21 atrakcji, m.in. Jarmark św. Dominika w Gdańsku, Oblężenie Malborka, Operę Wrocławską oraz Manufakturę w Łodzi.

Najlepsza zapalczarnia

Za najciekawszy zabytek tego szlaku uznano częstochowskie Muzeum Produkcji Zapalek. Jest jedynym w Europie muzeum zapalczarnym usytuowanym na terenie czynnego zakładu produkcyjnego. Chętni mogą więc na żywo obejrzeć cały proces powstawania zapalek. Zwiedzanie zaczyna się od podwórza, gdzie pracownicy tną osikowe drzewa. Potem już w hali pnie są korowane, cięte na cieniutkie arkusze, a następnie na patyczki. Turyści oglądają też, jak po wyschnięciu patyczki te są polerowane, nasączone parafiną i siarką, a następnie pakowane do pudełek. Choć fabryka powstała w 1882 r., produkcja odbywa się przy użyciu maszyn pochodzących z lat 1926 – 1931. Są to różne automaty oraz ładownice wkładające zapaliki do pudełek.

– Trzy zabytkowe linie produkcyjne pozwalają zwiedzającym na przeniesienie się w rzeczywistość okresu międzywojennego, do urządzeń poruszanych parą. W starych halach, tak jak dawniej, przy niustannym huku, wśród maszyn krzątają się ludzie, co sprawia niesamowite wrażenie – mówi Eugeniusz Kałamarz, prezes Częstochowskich Zakładów Przemysłu Zapalczanego.

Natomiast w dwóch salach wystawieniycznych zgromadzono dokumenty związane z przemysłem zapalczarnym, etykiety i pudełka po zapalnikach z czasów 20-lecia



Fot. pl.wikipedia.org

międzywojennego oraz z czasów powojennych i współczesnych. Działa też galeria ze stałą ekspozycją rzeźb wykonanych m.in. z jednej zapaliki.

Obecnie częstochowskie zakłady produkują 10 mln pudełek zapalek miesięcznie. Wśród nietypowych zleceń były m.in. zapaliki dla polskich placówek dyplomatycznych oraz z wizerunkiem Belwedera.

Spacer wśród kufli

Kolejnym obiektem, którego nie można pominąć zwiedzając Śląski Szlak Zabytków Techniki, jest Tyskie Muzeum Piwowarstwa. Przybywających tam gości wita ruchomy portret księcia Jana Henryka XI wyświetlony na wielkim, połączonym ekranie plazmowym. Książę, któremu browar zawdzięcza swoją największą sławę, spokojnym głosem opowiada o tajemnicach powstawania piwa i zaprasza do oglądania wszystkich cudeniek. A jest co podziwiać, gdyż to pierwsze w Polsce muzeum piwowarstwa działa na terenie Tyskich Browarów Książęcych. Zwiedzających czeka więc spacer szlakiem powstawania piwa od warzelnii po linie rozlewnicze. Natomiast salę wystawową zorganizowano w byłej kaplicy ewangelickiej wzniesionej w 1902 r. Są tam prezentowane ponad 300 butelek z początku XIX w., narzędzia bednarskie, oryginalne dębowe beczki, kufle, podstawki, etykiety, kapsle, zdjęcia związane z piwem i jego historią. Jest też Ściana Trzech Żywiołów prezentująca podstawowe surowce służące do produkcji piwa, tj. jęczmień i chmiel.

– Zaskoczeniem dla zwiedzających są stojące na półkach butelki po wódce. Ma-

ło ludzi wie, że książę miał również gorzelnię przylegającą do browaru. Wódkę wyprodukowaną w Tychach pito prawdopodobnie podczas otwarcia wieży Eiffla, gdyż Jan Henryk XI w ramach reklamy wziął ją ze sobą na tę uroczystość – mówi Paweł Kwiatkowski, rzecznik prasowy Tyskich Browarów Książęcych.

Natomiast w sali kinowej można obejrzeć film o historii ziemi pszczyńskiej zrealizowany w technice trójwymiarowej. Każdą wycieczkę wieńczy degustacja piwa w pubie.

Zerknij na sikawki

Warto również zobaczyć Centralne Muzeum Pożarnictwa w Mysłowicach. Ukazuje ono dzieje ochrony przeciwpożarowej w Polsce od średniowiecza do czasów współczesnych. Muzeum powstało w 1975 r. w wyniku starań wielu pokoleń strażaków. Jest w nim ponad 5500 eksponatów. – Mamy unikalną kolekcję 70 pojazdów gaśniczych, w tym pochodzącego z 1906 r. daimlera, magirusa z 1927 r. oraz wyprodukowanego w 1938 r. polskiego fiata. Mamy też pompę parową z 1894 r., najstarszą w kraju drewnianą sikawkę konną z 1717 r. oraz najstarszy i największy polski dzwon pożarniczy odlany w 1739 r. – mówi Adam Szkuta, dyrektor tej placówki.

Na terenie trzech hal wystawione są także przeróżne syreny, bekadla, związki, motopompy, drewniane drabiny, mundury, hełmy parade i bojowe, sztandary i odznaczenia związków strażackich oraz odznaki pamiątkowe. W muzeum działa również biblioteka zawierająca 3600 woluminów. (APIA)